

Siatkarki na aucie, siatkarze walczą dalej



Polskie reprezentacje siatkarskie mają za sobą boje w turniejach eliminacyjnych do igrzysk olimpijskich. W wypadku pań było to ostatnie podejście - niestety, nieudane. Panowie natomiast wciąż pozostali w walce o Rio.

Siatkarki przystąpiły do walki na turnieju w Ankarze z drugiego szeregu. Od czasów „Złotek” Andrzeja Niemczyka, czyli dwukrotnych mistrzyń Europy minęło wiele lat i dziś ekipa Jacka Nawrockiego dopiero wspina się ponownie na kontynentalny szczyt. Choć nie były faworytkami, walczyły do ostatniej piłki ostatniego meczu grupowego. W decydującym spotkaniu nie sprostały Włoszkom, po emocjonującym boju przegrywając 2:3. Olimpiadę obejrzą więc jedynie w telewizji.

Inaczej było w wypadku siatkarzy. Podopieczni Stephane'a Antigui na turniej do Berlina jechali w roli faworytów. Początkową fazę turnieju nasi przeszli jak burza - Serbom oddali zaledwie jednego seta, w takim samym stosunku odprawili Belgów, zapewniając sobie awans do półfinału. I w boju o trzecią lokatę Polacy nie zawiedli - choć grali „falami”, potrafili odpowiedzieć Niemcom w decydującej fazie, wygrywając tie-breaka.

Wiemy już, jak będzie wyglądała ostatnia faza walki naszej drużyny o Rio. Biało - czerwoni zagrają w Tokio - od 28 maja do 5 czerwca. W turnieju walczyć będą dwa zespoły z Europy - Polska i Francja, dwa ze strefy amerykańskiej - Wenezuela i Kanada, oraz cztery ze strefy azjatyckiej - Japonia, Chiny, Iran i Australia. Awans daje zajęcie jednego z trzech pierwszych miejsc, lub czwartego, lecz jedynie w wypadku, gdyby na podium znalazł się jeden z zespołów azjatyckich. Gwarancję występu w turnieju olimpijskim ma do tej pory sześć drużyn - poza gospodarzami to reprezentacje USA, Kuby, Rosji, Włoch i Argentyny.

Leszek Masierak